

ŚWIATOWE STANDARDY WYKONYWANIA ORZECZEŃ

Andrzej Bałandynowicz

Doświadczenia Polski i innych krajów Europy Zachodniej dotyczące odpowiedzialności spo- łeczności lokalnych za działalność probacyjną

1. Ocena stanu więziennictwa w Polsce

Niezależnie od naszego wewnętrznego przekonania, więzienia są instytucjami społecznymi, za które jesteśmy wszyscy, w różnym stopniu, odpowiedzialni. Więźniowie nie są, jak to uważano w XIX w., niewolnikami państwa, dlatego też jednym z zasadniczych zagadnień jest problem stopnia izolacji osoby uwięzionej od społeczeństwa (K. Bass).

Izolacja objawia się w dwóch formach: a) zewnętrznej i b) wewnętrznej, zaś każda z tych form ma charakter materialny i społeczny.

Materialna izolacja zewnętrzna to ta, której wyrazem są: mury, wieżyczki z uzbrojonymi strażnikami, podwójne stalowe bramy, psy służbowe. Nie są to zabezpieczenia służące przed ucieczką jedynie sprawców najbardziej poważnych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. W ten sposób izoluje się też większość osób, w tym także sprawców drobnych przestępstw pospolitych skazanych w warunkach recydywy.

Społeczna izolacja zewnętrzna polega na tym, iż więzienie jest zamknięte na wszystkie wpływy społeczeństwa i jego organizacji. Otwarte jest jedynie na wpływy centrum decyzyjnego. Tak szczelne wyjęcie jakiegokolwiek instytucji z organizmu społecznego „degeneruje tych, którzy izolują, tych, którzy są izolowani, oraz instytucję jako taką”. Dowodów na prawdziwość tej tezy dostarczają wydarzenia w więziennictwie polskim w latach 1980–1981.

Szczelna izolacja materialna, wsparta szczelną izolacją społeczną świata izolowanego od społeczeństwa, warunkuje pełną totalizację życia izolowanych i izolujących.

Świadczy o tym proces totalizacji izolujących:

- treść kilkakrotnie nowelizowanej ustawy o Służbie Więziennej z 1959 r. wymuszającej coraz dalej idącą dyspozycyjność funkcjonariuszy, i tak już zorganizowanych w formację paramilitarną,
- napięcia wewnątrz tej służby,
- blokada w naborze kadr kwalifikowanych (szczególnie wśród lekarzy i psychologów),
- duża fluktuacja etatowych pracowników służby więziennej,
- bardzo silne poczucie izolacji społecznej,
- duże nasilenie niebezpiecznych w tym zawodzie zachowań dewiacyjnych (np. alkoholizmu),
- niżsi funkcjonariusze mający najwięcej kontaktu z izolowanymi i najwięcej faktycznej władzy nad nimi, to głównie synowie chłopscy, zaś izolowani – to głównie synowie robotników z wielkich i średnich miast. Rodzi to naturalny konflikt kultur wzmacniający wzajemne uprzedzenia i agresję, wynikającą z drastycznie różnego położenia prawnego i faktycznego.

Totalizacja po stronie izolowanych nazywana jest przyzonizacją. Przybiera ona:

- z jednej strony postać wrogich personelowi grup nieformalnych,
- z drugiej zaś formuje wśród skazanych typ tzw. dobrego więźnia, zwłaszcza wśród recydywistów, dla których więzienie staje się domem, w którym spędzają ponad połowę swojego dorosłego życia (*Szelhaus*),
- oba te zjawiska wewnątrz społeczności izolowanych wzmagają antagonizmy między nimi oraz między nimi a personelem. Agresja wówczas staje się w tym środowisku naturalnym składnikiem.

Przeciwdziałając ww. procesom, należy doprowadzić do społecznej dezizolacji więźniów, poprzez:

- kontrolowany proces minimalizowania izolacji wewnętrznej oraz
- integrowanie instytucji izolujących z pozawięzienną strukturą społeczną. Integracja odbywać powinna się przez:
 - uczestnictwo osób niezwiązanych profesjonalnie z więziennictwem w strukturach instytucji penitencjarnych,
 - wprowadzanie więźniów w istniejące pozapenitencjarne struktury społeczne.

Zasady tej nie realizują społeczne rady penitencjarne złożone z osób przypadkowych, delegowanych przez niezorientowane na społeczną pracę wśród więźniów organizacje i instytucje. Rady te poddane są faktycznie pełnej kontroli przez administrację penitencjarną. Zasady tej nie realizuje też

zatrudnianie więźniów w pozawięziennych firmach, gdzie otrzymują najgorsze stanowiska pracy, przebywają w ścisłym odosobnieniu od innych pracowników i pozostają pod bacznią kontrolą strażników.

Zasada integracyjności powinna być sprzężona ze stopniem zabezpieczenia danego więzienia. I tak:

- w więzieniach o maksymalnym stopniu zabezpieczenia zagwarantowany powinien być udział w realizacji pozaochronnych zadań penitencjarnych ze strony społeczników stowarzyszonych w organizacjach patronackich, głównie w zaspokajaniu socjalnych i kulturalnych potrzeb więźniów,
- w więzieniach o minimalnym stopniu zabezpieczenia więźniowie winni mieć stworzone warunki naturalnego udziału w życiu komunalnych instytucji użyteczności publicznej,
- w więzieniach o średnim stopniu zabezpieczenia obie te formy stosowano by równocześnie z naciskiem na ułatwienie więźniom udziału w życiu społecznym,
- prócz społeczników w społecznej deizolacji więzień istotną rolę odgrywają profesjonaliści wbudowani w system więzienny, ale od niego organizacyjnie i funkcjonalnie niezależni. Dzieje się tak w Anglii i w Walii, gdzie zawodowi kuratorzy sądowi spełniają rolę wychowawców,
- szczególną formą deizolacji społecznej więzień, mającą wartość samą w sobie, jest umożliwienie skazanym wierzącym udziału w praktykach religijnych oraz w uczestnictwie w organizowanych dla nich specjalnych zajęciach religijno-moralnych,
- należy odejść od reglamentacji oraz cenzury rozmów telefonicznych i korespondencji, a gdy to jest niezbędne dla zapobieżenia ucieczce, należy poddać cenzurę ścisłej kontroli sędziego penitencjarnego. O częstotliwości swobodnej rozmowy więźnia z osobą z zewnątrz mogą decydować tylko techniczne możliwości danego zakładu. Taka jest praktyka przyjmowana coraz szerzej niemal w całej Europie. W Polsce więźniowie nie wykorzystują przyznanych im limitów korespondencji, a ich rodziny limitów widzeń (Rzepliński). Stanowi to przekonywujący dowód tezy irracjonalności obecnej polityki w tym zakresie,
- należy wyjść naprzeciw praktycznej w wielu już systemach penitencjarnych instytucji kilkudziesięciogodzinnych odwiedzin osób najbliższych w oddzielnych architektonicznie od więzienia pomieszczeniach (zgodnie z pkt. 14 regulaminu z dnia 2 maja 1989 r. na czas nieprzekraczający 24 godzin).

Z kolei deizolacja wewnętrzna ma za zadanie:

- eliminowanie irracjonalnych urządzeń ochronnych, gdyż wiele z nich w polskich więzieniach służy zorganizowanemu systemowi zalegalizowanego terroru stosowanego automatycznie i przybierającego formę stylu życia,

- minimalizowanie izolacji wewnętrznej odbywać się powinno nie przez mechaniczne i przymusowe narzucanie wzorów, ale poprzez powiększanie zakresu samokontroli zachowania się więźniów wobec innych oraz zachowania się w grupie.

Zewnętrznym wyrazem takiego podejścia w wielu systemach penitencjarnych jest:

- prawo do tworzenia organów samorządowych,
- oraz tworzenie związków zawodowych.

Warunkiem koniecznym dla zrealizowania tej zasady jest:

- radykalne zmniejszenie liczby izolowanych. W przeludnionych więzieniach, megawięzieniach, można tylko przetrzymywać więźniów i to stosując bardzo twarde metody postępowania,
- więzienia nie mogą dominować architektonicznie i demograficznie nad miejscową ludnością, utrzymującą się zresztą w większej części z pracy w więzieniu lub jego przedsiębiorstwach (Czarne, Barczewo, Kamińsk, Potulice, Białoleka, Uherce),
- zmniejszenie liczby więźniów przy utrzymaniu liczby odludnionych więzień pozwoliłoby przekształcić jednostki penitencjarne o minimalnym stopniu zabezpieczenia w więzienia lokalne podległe samorządowi terytorialnemu,
- dostarczanie społeczeństwu pełnej informacji o systemie więziennym i jego celach oraz stworzenie mechanizmów wpływania przez organizacje patronackie czy społeczne komitety więzienne na kształt polityki penitencjarnej. Źródłem tego prawa jest obowiązek czuwania człowieka nad swoimi wytworami,
- zmieni to obraz w społeczeństwie postrzeganego więźnia, którego więziennictwo nie będzie zmuszane do przekształcania w obywatela „bez zarzutu”, lecz będzie się on zachowywał w granicach przyjętych dla ludzi określonej kondycji społecznej, co tym samym będzie ułatwiało proces jego pozawięziennej readaptacji społecznej.

Podzielałam pogląd wyrażony w uzasadnieniu ustawy o Służbie Więziennej, że przeobrażenia społeczno-polityczne dokonujące się w Polsce wymagają określenia na nowo miejsca więziennictwa (i w ogóle instytucji izolacyjnych) w infrastrukturze polityki wewnętrznej państwa, gruntownej przebudowy całego systemu penitencjarnego, a więc także zmiany pragmatyki służbowej funkcjonariuszy więziennictwa. Przemawia za tym również zamiar wprowadzenia znowelizowanego kodeksu karnego wykonawczego, który stawia sobie ambitny cel dostosowania polityki penitencjarnej do wymagań wynikających z idei obywatelskiego państwa prawa i zagwarantowania respektu dla podmiotowości (ludzkich praw) osób pozbawionych wolności.

Z mniejszym natomiast przekonaniem przyjmuję utrzymaną w alarmistycznym tonie informację na temat zagrożenia bezpieczeństwa więzień

i konwojów, która odwołuje się pręcej do obiegowych opinii niż wyważonej diagnozy sytuacji. Razi wobec tego niewspółmierność środków zaradczych – sięgających założeń systemowych – do faktycznych potrzeb, zdarzeń i trudności, które z równym, jeśli nie lepszym, skutkiem mogą być rozwiązane w drodze zwyczajnych zabiegów usprawniających, leżących w prawnych, organizacyjnych i technicznych możliwościach administracji penitencjarnej.

Aczkolwiek prawdą jest, że wysoko zorganizowana, profesjonalna presteżczość grupowa stwarza niebezpieczeństwo zamachów na konwoje, prób uwalniania więźniów i – przy opieszałości, zastraszeniu czy przekupstwie strażników – nielegalnego obiegu informacji, przemytu przedmiotów oraz artykułów, których posiadania zabraniają skazanym przepisy wewnętrznie, to jednak nawet najdalej posunięta ostrożność i przewidująca wyobraźnia nie może uzasadniać programowej preponderacji izolacyjno-ochronnej funkcji więziennictwa. Ustawa o Służbie Więziennej zaś wyraźnie zmierza w tym kierunku. Jest to opcja bardzo ryzykowna.

Na pewno jest ona niekorzystna z punktu widzenia wysiłku zmierzającego do humanizowania izolacyjnych instytucji karnych, które są szczególnie podatne na zmiany koniunktury politycznej (deklarowana apolityczność i niezależność ideologiczna jest, dla mnie, li tylko wyrazem werbalnej akceptacji słusznego skądinąd postulatu), hermetyzację oraz przedkładanie wartości porządku i dyscypliny nad wartość kreatywnych metod postępowania ze skazanymi. Orientacja ta jest równie kontrowersyjna z punktu widzenia kryminologicznej charakterystyki populacji więziennej. Mimo wszystko ciągle w niej dominują przestępcy, których patogeneza wiąże się z niedostosowaniem społecznym w sensie nadanym tej konstrukcji przez pedagogikę i zamyka się rachunkiem ich potrzeb resocjalizacyjnych.

Tendencja ta zbiega się wreszcie z faktycznym zanikiem szkolnictwa więziennego, bezrobociem skazanych, brakiem rozwiniętych, nowoczesnych programów korekcyjnych i absolutnym zaniedbaniem pomocy postpenitencjarnej. Według wszelkich znanych mi mechanizmów grozi to bardziej ekspozowaniem w procesie wykonawczym represyjnych funkcji kary niż rozprężeniem rygorów więziennych. Myśl tę wyraził swego czasu M. Czerwiec w krótkiej, podbudowanej wiedzą historyczną, konstatacji, że każda administracja więzienna dąży oportunistycznie do ułatwienia administrowania przez uproszczenie skomplikowanych zadań resocjalizacyjnych i sprowadzenie ich do utrzymania samej dyscypliny, zwłaszcza jeśli nie zostanie dobrze przygotowana do prowadzenia akcji wychowawczej i gdy zabraknie ku temu odpowiednio silnych impulsów z zewnątrz. Tymczasem proponowane zmiany miałyby być przeprowadzone w sytuacji bardzo skromnych możliwości pozytywnego oddziaływania na skazanych, jakimi dysponuje służba więzienna, i silnej presji opinii publicznej na zaostrzenie polityki karnej oraz warunków odbywania kary.

Zdaje się, że przewodnie założenia ustawy o Służbie Więziennej powinny być rozważane w tak zakreślonym kontekście. A wyrażają je dwie, dość czytelne, dążności:

- pogłębienie paramilitarnej organizacji służby więziennej,
- zapewnienie centralnej administracji penitencjarnej daleko posuniętej niezależności, a nawet autonomii, w ramach formalnego podporządkowania ministrowi sprawiedliwości, w którego gestii ustawa zostawia tylko „strategiczne” decyzje.

Paramilitarna organizacja służby więziennej utrzymuje się jeszcze w wielu państwach, acz jest postrzegana jako wyraźny anachronizm. Dzisiejsze więziennictwo potrzebuje wszak specjalistów dobrze wykształconych w dziedzinie terapii, opieki i wychowania. Nie ma zatem żadnych merytorycznych przesłanek ku temu, by tak kwalifikowane kadry i cały dział administracji przekształcić w działającą na zasadzie hierarchicznego podporządkowania, uzbrojoną formację mundurową. Klóci się to z założeniami programowymi współczesnej polityki penitencjarnej i przeszkadza krystalizowaniu się nowej wizji zawodu. Toteż „Zalecenia w sprawie doboru i szkolenia kadr więziennictwa”, załączone do „Reguł Minimum Postępowania z Więźniami”, opowiadają się jednoznacznie za odrzuceniem paramilitarnych wzorów organizacji pracowników więziennictwa. Oto odpowiednie postanowienia:

„VII – Niewojskowa organizacja personelu.

Personel więzienny musi mieć charakter cywilny z zachowaniem hierarchii, niezbędnej dla tego rodzaju zarządu.

Organizacja personelu nadzorczego musi odpowiadać przepisom o dyscyplinie zakładowej, celem zachowania gradacji stopnia służbowego i niezbędnego porządku.

Dobór personelu musi być dokonywany indywidualnie i nie może on składać się z oddelegowanych do służby w więziennictwie członków sił zbrojnych, policji lub innej służby państwowej.

VIII – Noszenie broni.

Z wyjątkiem wypadków szczególnych urzędnik, wykonujący funkcje służbowe, przy których wchodzi on w bezpośrednią styczność z więźniami, nie powinien być uzbrojony.

Pożądane jest, aby zewnętrzna służba wartownicza była wykonywana przez personel więzienny”.

Wykluczenie możliwości angażowania do służby wartowniczej pozawięziennych formacji zbrojnych zakłada paramilitaryzację personelu uzbrojonego na uregulowanie jego organizacji w przepisach prawa penitencjarnego. Kierując się tymi wskazaniem, należałoby ograniczyć zasięg paramilitaryzacji służby do pracowników działu ochrony. Przyjęte w ustawie o Służbie Więziennej rozwiązanie, w myśl którego Dyrektor Generalny Służby Więziennej ustala w drodze zarządzenia stanowiska zastrzeżone dla funkcjonariuszy

służby mundurowej nie określa bynajmniej granic paramilitarności, a jedynie stwarza możliwość sparamilitaryzowania jej głównych pionów. Rozciąganie zaś tej formy organizacyjnej na inne służby nie znajduje żadnego merytorycznego uzasadnienia. Jest to, moim zdaniem, podyktowane dążeniem do zapewnienia sobie pełnej dyspozycyjności kadry oraz zagwarantowania temu środowisku zawodowemu uprzywilejowanego statusu pracowniczego. Paramilitaryzacja, wbrew oczekiwaniom projektodawców, nie przyczyni się ani do podniesienia rzeczywistej atrakcyjności zawodu i jego prestiżu, ani do wewnętrznej konsolidacji zróżnicowanego pod względem ról zawodowych i pozycji środowiska. Skłaniać będzie natomiast do jednolitego kreślenia zadań służbowych, zacierania w ten sposób specjalizacji zawodowej i kształcenia kadr w ramach szkolnictwa resortowego (świadczy o tym przenoszenie onegdaj oddziałowych na etaty „młodszych wychowawców”, a obecnie wdrożona już w życie koncepcja „wielofunkcyjnego funkcjonariusza”) oraz upominaniem się administracji penitencjarnej o daleko posuniętą niezależność (i ta tendencja dała już o sobie znać w postulacie utworzenia Centralnego Urzędu Probacji i Więziennictwa).

Ustawa o Służbie Więziennej zmierza do ustawowego usankcjonowania autonomii administracji penitencjarnej i wyposażenia jej dyrektora w uprawnienia władcze, należne centralnemu organowi administracji państwowej. Argumentacja tego stanowiska zostawia wiele do życzenia. Po pierwsze, trudno zgodzić się z twierdzeniem, że więziennictwo jest „elementem systemu bezpieczeństwa” i łatwo przewidzieć konsekwencje takiego podejścia. Po drugie, funkcje więziennictwa istotnie różnią się od funkcji Straży Granicznej, Urzędu Ochrony Państwa, Policji, co nawet przy tak szeroko planowanej paramilitaryzacji wyklucza przepływ wzorów i domaga się konkretnego określenia rodzaju i form współdziałania. Po trzecie wreszcie, o wyborze wariantu organizacyjnego instytucji nie mogą decydować zdarzenia nadzwyczajne, lecz treść zadań podstawowych. Te zaś są wyraźnie związane z wymiarem sprawiedliwości i wymagają jak najściślejszego powiązania procesu wykonania kary z orzecznictwem. Idea sądowego charakteru wykonania kary – świetnie przedstawiona w pracach Profesora Jerzego Śliwowskiego – nie zostawia wątpliwości, że orzekanie i wykonanie kary jest domeną sądownictwa, stanowi zintegrowaną, funkcjonalną całość, wobec czego powinny podlegać jednolitemu kierownictwu ministra sprawiedliwości. Należy przeto poszukiwać takich rozwiązań organizacyjnych, które doprowadzą do faktycznej inkorporacji więziennictwa w struktury podległe ministrowi sprawiedliwości i zapewnią mu rzeczywisty wpływ na kształt polityki penitencjarnej i funkcjonowanie więziennictwa. W moim przekonaniu najwłaściwszą formą byłby departament zakładów karnych i aresztów śledczych w ministerstwie sprawiedliwości z cywilną obsadą kadrową. Wiele państw w ten spo-

sób sytuuje centralne ogniwa administracji więziennej bez szkody dla zadań podstawowych i ochronnych.

W oparciu o nową kodyfikację karną oraz ustawę o Służbie Więziennej należy odnotować niski poziom funkcjonalności normatywnej umożliwiający realizację podstawowej zasady systemu penitencjarnego w praktyce penitencjarnej, tj. integracji instytucji penitencjarnych ze społeczeństwem. Przepisy prawne pozwalają w niewielkim zakresie na rzeczywisty udział osób cywilnych z zewnątrz na pracę resocjalizacyjną uwzględniającą zadania opiekuńcze, pomocowe i *sensu stricto* wychowawcze na rzecz skazanych w zakładach karnych bądź nieletnich umieszczonych w zakładach poprawczych. Zgodnie z przedstawioną w niniejszej opinii propozycją wbudowania w istniejący porządek prawny rozwiązań określających zasadę minimalizacji izolacji więziennej oraz integracji zakładów karnych z poza więzienną strukturą społeczną, a także w oparciu o radykalne zmiany postanowień ustawy o Służbie Więziennej wprowadzające przewagę personelu cywilnego w stosunku do personelu służby paramilitarnej, realnym stać się może udział społeczności lokalnych w funkcjonowaniu jednostek penitencjarnych i zakładów poprawczych.

2. Zakres kompetencji i rola społeczności lokalnej oraz organów samorządowych w realizacji idei probacji i rozwoju kar wolnościowych. Czy po reformie ustrojowej RP relacja społeczeństwo – więźniowie uległa zmianie?

Wprowadzenie nowego systemu odpowiedzialności karno-prawnej opartej o kary pośrednie utrudniają komplikacje natury prawnej, politycznej, ideologicznej, organizacyjnej oraz finansowej.

Bariery prawne wiążą się z trudnościami asymilacji instytucji kar pośrednich – jako wytworu systemu prawa anglo-amerykańskiego – na grunt porządku krajowego (kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego)¹. Przyszłym substratem dla rozwoju nowego typu sankcji mogłyby być: kara ograniczenia wolności, kara grzywny, środki zabezpieczające (izolacyjno-lecznicze), środki probacyjne (warunkowe umorzenie postępowania karnego, warunkowe przedterminowe zwolnienie, warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności), a także instytucja zmiany rodzaju kary na środek łagodniejszy. Chcąc przeprowadzić gruntowną reformę systemu karnego, nie wystarczy zastąpić kilku instytucji nowymi. Najpierw trzeba zdiagnozować całościowo przyczyny dysfunkcyj-

¹ H. Thornstedt, The Day Fine System in Sweden, *Criminal Law Review*, June 1985, nr 307.

nalności poprzednich rozwiązań, a następnie wprowadzić nowe – lub zmodyfikować dotychczasowe instrumenty polityki karania. Jak się wydaje, główną przeszkodą wprowadzenia w naszym kraju systemu kar pośrednich wciąż pozostaje propenitencjarny (w znaczeniu – prowięzienny) charakter przepisów prawa karnego materialnego (zapis ustawowych sankcji odnoszących się do przepisów zawartych w części szczególnej kodeksu karnego), prawa karnego procesowego (rola, jaką odgrywa tymczasowe aresztowanie – izolacyjny środek zapobiegawczy w postępowaniu karnym) i prawa karnego wykonawczego (w kodeksie karnym wykonawczym kara pozbawienia wolności zajmuje centralne i dominujące miejsce).

Powierzchniowa analiza może uzasadniać pogląd, że wystarczy wprowadzić zmiany w kodyfikacjach karnych w kierunku obniżenia rangi instytucji izolacyjnych i tym samym w zestawie kar zasadniczych zmieścić środki bardziej humanitarne². Tego typu racjonalizacja jest niezadowolająca, gdyż od razu pojawiają się komplikacje, m.in. natury praktycznej.

Do przeprowadzenia nowelizacji aktów prawnych rangi ustawowej potrzeba woli politycznej ugrupowań mających większość w parlamencie. Bez uzyskania poparcia wpływowych polityków, żadna inicjatywa ustawodawcza nie zostanie w procesie legislacyjnym skonsumowana.

Niemożność przekonania większości parlamentarnej (przeszkody polityczne) może spowodować, iż rewolucyjne zmiany w polityce kryminalnej dotyczące wprowadzenia kar pośrednich nie wyjdą poza sferę studiów analitycznych.

Z barierami charakteru politycznego ściśle wiążą się komplikacje ideologiczne. Wielu działaczy politycznych, odwołując się do reliktowych teorii kary oraz stereotypów interpretacyjnych zakorzenionych w powszechnej świadomości społecznej, głosi populistyczne poglądy na temat źródeł przestępczości, restryktywnych metod reagowania na nią i pozytywnych bądź negatywnych skutków poszczególnych rodzajów dolegliwości karnych. Ta ideologia sprawiedliwości społecznej prowadzi jednoznacznie w stronę punitywnego systemu karnego z karą pozbawienia wolności i karą śmierci – jako najbardziej efektywnymi sankcjami. A zatem, głoszone przekonania o niewystarczającym stopniu poczucia pewności władzy oraz stopniu pewności bezpieczeństwa prawnego obywateli i związanego z nim sądu o sposobie kontrowalności przestępczości nie torują drogi do modyfikacji systemu odpowiedzialności karnej poprzez wprowadzenie katalogu sankcji pośrednich.

Poza tym, wprowadzanie nowych reakcji prawno-karnych stwarza, przynajmniej na początku, wiele problemów strukturalno-organizacyjnych. Podmioty właściwe w zakresie wykonywania orzeczeń w postępowaniu karnym

² M. Wasik, A. von Hirsch, Noncustodial Sentences and the Principles of Desert, *Criminal Law Review* 1988, s. 555–572.

poddawane są wtedy systemowej reorganizacji pociągającej za sobą przekwalifikowane kadry do nowych zadań oraz rotację osób nie nadających się do wypełniania nowych funkcji zawodowych. Zmiany tego typu nie są odbierane pozytywnie w odbiorze przez personel etatowy służb odpowiedzialnych za wykonawstwo środków penalnych. Ewentualne włączenie kar pośrednich do systemu kar zasadniczych i częściowe wyparcie przez nie kary pozbawienia wolności najbardziej odczuli by więźniacy, jako że straciliby oni pozycję głównych wykonawców kar na rzecz organów egzekwujących grzywny, kuratorów i policjantów. W związku z tym, największym oponentem nowego rodzaju sankcji wydaje się być obecna struktura organizacyjna odpowiedzialna za proces wykonania kary pozbawienia wolności.

Przekształcenie wielu jednostek penitencjarnych w zakłady rehabilitacji społecznej oraz leczenia odwykowego, usprawnienie systemu ściągania należności pieniężnych, a także przeszkolenie kadry kuratorów i policjantów, wymaga również odpowiednich nakładów ekonomicznych³. A zatem, kolejnymi trudnościami, na które mogą napotkać reformatorzy systemu karnego na drodze do jego rehumanizowania, są komplikacje natury finansowej. Budżet państwa obciążony długiem zewnętrznym i wewnętrznym, nadmiernie rozdęty w sferze wydatkowej, nie jest w stanie partycypować w kosztach reformy polegającej na wkomponowaniu kar pośrednich do zestawu kar zasadniczych. Ciężar przeprowadzenia tej operacji musiałby więc spocząć na gminach. Najpierw jednak należałoby je przekonać, iż inwestowanie w infrastrukturę wykonawczą w zakresie kar pośrednich byłoby dla nich opłacalne, chociażby ze względu na pozyskanie znacznej grupy skazanych do prac fizycznych (kara przymusowej pracy społecznej) i zwiększone wpływy pieniężne (czerpanie korzyści finansowych z odpłatnego leczenia odwykowego, egzekucji grzywien oraz różnego rodzaju opłat związanych z wykonywaniem nadzoru w warunkach intensywnej probacji).

Długa lista przeszkód stojących na drodze zmiany systemu odpowiedzialności karno-prawnej nie oznacza, iż dokonanie tejże modyfikacji nie będzie możliwe. Wymagać to jednak będzie zbudowania odpowiedniej strategii, przy pomocy której owe komplikacje uda się pokonać. Zmiany w polityce społecznej dotyczące form kontrolowania przestępczości powinny rozpocząć się od reformowania postaw społecznych, oddziaływania na opinie publiczną, urabiania ustawodawcy oraz innych rozlicznych antagonistów do proponowanej reformy, iż jest ona niezbędna dla zbudowania instrumentów nowoczesnej i skutecznej polityki kryminalnej ograniczania przestępczości.

Kary pośrednie nie mogą być postrzegane jako alternatywy dla kary pozbawienia wolności. Są one mianowicie sankcjami niezależnymi, zapełniają-

³ M. D. Anglin, G. Speckart, *Narcotics Use and Crime: A Multisample, Multimethod Analysis*, *Criminology* 1988, nr 26, s.197–231.

cymi pustą przestrzeń pomiędzy pobytem w zakładzie karnym a środkami probacyjnymi. System odpowiedzialności, w którym karę więzienia uważa się za podstawową sankcję, a inne środki – za jej substytuty, powinien jak najszybciej przejść do historii⁴. Tak twierdzą nie tylko przedstawiciele nauki prawa karnego, ale także sędziowie, prokuratorzy, którzy w przeludnieniu jednostek penitencjarnych oraz degradacji resocjalizacyjnych działań dostrzegają bardzo niepokojące zjawisko społeczne. Wszyscy oni widzą potrzebę zmodyfikowania obecnego systemu odpowiedzialności karno-prawnej i są potencjalnymi zwolennikami kar pośrednich.

Czy reforma polegająca na wprowadzeniu do zestawu kar zasadniczych nowego typu sankcji jest opłacalna pod względem ekonomicznym i polityczno-prawnym?

W pierwszej fazie reformy, czyli w fazie inwestowania, koszty polityczno-ekonomiczne wprowadzanych zmian mogą być dość wysokie, a efekty – nieznaczące. Nie należy się spodziewać, że w krótkim czasie nastąpi nagłe odwrócenie tendencji w polityce orzeczniczej organów sądowych i że radykalnie zmniejszy się populacja więzienna. Na to potrzeba czasu.

Na początku kary pośrednie spełniałyby rolę zaostrzonych środków probacyjnych. Zastąpiłyby zapewne warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, warunkowe umorzenie postępowania i warunkowe przedterminowe zwolnienie (w tym wypadku mielibyśmy do czynienia z wariantem – kara pozbawienia wolności plus kara pośrednia). Za takim właśnie rozwiązaniem przemawiałyby względy zarówno subiektywne, jak i obiektywne. Subiektywnymi nazywam te, które wiążą się z nieodpartą wolą sędziów do stosowania surowych represji i uleganiem w ten sposób reakcji opinii publicznej (np. warunkowe zawieszenie wykonania kary jest postrzegane w społeczeństwie jako środek zbyt łagodny i nieadekwatny do wyrządzonych przestępstwem szkód i krzywd), obiektywnymi zaś – możliwie szybkie przekształcenie bazy organizacyjnej oddziaływań społecznych w warunkach okresu próby w infrastrukturę niezbędną do pełnego wykorzystania zestawu kar pośrednich⁵.

Chcąc przeciwdziałać całkowitej deprecjacji instytucji środków probacyjnych i zastępowaniem ich przez kary: przymusowej pracy społecznej, aresztu domowego czy grzywny, należałoby jak najszybciej doprowadzić do sytuacji, kiedy kary pośrednie byłyby orzekane wyłącznie wobec sprawców, którzy nie powinni być kierowani do zakładów karnych (albo nie powinni w nim

⁴ G. S. Becker, Crime and Punishment: An Economic Approach, *Journal of Political Economy* 1968, nr 76, s. 169–217.

⁵ S. G. Casale, S. T. Hillsman, *The Enforcement of Fines as Criminal Sanctions: The English Experience and its Relevance to American Practice*, New York 1986.

dłużej przebywać) i jednocześnie nie zasługujących na szansę powrotu do społeczeństwa w warunkach zwykłej probacji⁶.

Koszty detronizacji systemu opartego na dominującej pozycji kary pozbawienia wolności mogą być jednak na tyle wysokie, że kary pośrednie nigdy nie staną się przeciwwagą dla kary więzienia i nie spowodują znacznego zmniejszenia się populacji więziennej. Obniżenie tych kosztów jest jednak możliwe pod warunkiem, że gruntowna modyfikacja obecnego systemu zostałaaby przeprowadzona szybko i sprawnie w ramach realizacji szczegółowych programów restrukturyzacyjnych, w których uczestniczyłyby nie tylko jednostki państwowe, ale także gminy, banki i inne podmioty, jak chociażby zakłady ubezpieczeń czy organizacje społeczne⁷.

Jakie programy miałyby być zastosowane?

Po pierwsze, program zagospodarowania infrastruktury powięziennej. Na bazie likwidowanych jednostek penitencjarnych mogłyby powstawać zakłady rehabilitacji społecznej czy też ośrodki leczenia odwykowego, prowadzone na zasadzie częściowej lub pełnej odpłatności, jak również internaty dla osób odbywających karę przymusowej pracy społecznej. Znaczna część funkcjonariuszy służby więziennej powinna znaleźć w nich zatrudnienie.

Po drugie, program przyuczenia części kadry więziennej do wykonywania nowych zadań w ramach sprawowania nadzoru nad osobami znajdującymi się w areszcie domowym (chodzi tu m.in. o przeszkolenie w zakresie posługiwania się urządzeniami monitorowania elektronicznego)⁸.

Po trzecie, program skuteczniejszego egzekwowania grzywien. Efekt w postaci zwiększonej ścigalności kar pieniężnych mógłby zostać osiągnięty z łatwością w przypadku powierzenia funkcji organów egzekucyjnych bankom, zakładom ubezpieczeniowym lub jednostkom samorządu terytorialnego.

Częściowa komunalizacja lub komercjalizacja systemu wykonania środków karnych nie tylko prowadzi do ograniczenia zakresu stosowania kary bezwzględnego pozbawienia wolności, ale także do uznawania reguł sprawiedliwości formalnej oraz sprawiedliwości wyrównawczej za podstawowe i naczelną dyrektywę nowoczesnej polityki karania⁹.

Działalność probacyjna koncentruje się nad dysfunkcjami psychospołecznymi, to znaczy problemami z zakresu interakcji pomiędzy jednostkami (zarówno pojedynczą osobą, rodziną, grupą, jak i społecznością) a ich śro-

⁶ D. M. Gottfredson, L. T. Wilkins, P. B. Hoffman, *Guidelines for Parole and Sentencing*. Lexington, Mass. 1978.

⁷ C. Loftin, *The Deterrent Effects of the Florida Felony Firearm Law*, *Journal of Criminal Law and Criminology* 1984, nr 75, s. 250–259.

⁸ T. D. Miethe, Ch. A. Moore, *Socioeconomic Disparities Under Determinate Sentencing Systems: A Comparison of Pre-guideline and Post-guideline Practices in Minnesota*, *Criminology* 1985, nr 23, s. 337–363.

⁹ K. Pearse, *Community Service Orders*, (w:) *Crime and Justice: An Annual Review of Research*, vol. 6; M. Tonry, N. Morris (red.), Chicago 1985.

dowiskiem fizycznym, materialnym i społecznym. To ukierunkowanie na sferę wzajemnego oddziaływania charakteryzuje pracę probacyjną poprzez analizę wpływu jednostki na samą siebie oraz oddziaływania na nią innych osób, organizacji i instytucji, zajmujących się bezpośrednio lub pośrednio problemami społecznymi.

Problemy psychospołeczne powstają, ogólnie mówiąc, z wpływu niesprawnych ludzi na własne środowisko lub też są wynikiem oddziaływania obciążonego ułomnościami społeczeństwa na konkretną osobę, rodzinę, grupę lub określoną społeczność. Stan patologii rozumiemy tutaj w bardzo szerokim znaczeniu – bądź jako dysfunkcje psychologiczne (emocjonalne lub rozwojowe), fizyczne, materialne czy społeczne – albo też kombinacje tychże elementów. W pracy probacyjnej mamy do czynienia ze „zdrowymi” (tzn. z osobami bez objawów patologii) w takim samym stopniu, jak z „niesprawnymi”.

Środowisko społeczne istotowo może mieć wzajemnie oddziałujący wpływ na patologiczną grupę, która zawiera zdrowe rodziny i zdrowe jednostki. W rzeczywistości mamy do czynienia z szeregiem bardziej złożonych zależności, gdyż – tak jak już wcześniej sugerowałem – stan dysfunkcji może mieć bardzo różne źródła i jest bardzo mało prawdopodobne, że jakikolwiek pojedynczy element jest poddany całkowitej dysfunkcji czy też znamionuje go stan poprawności. Dla przykładu: skazany w warunkach probacji po odbyciu części kary pozbawienia wolności pozostaje bez pracy. Funkcjonując w rodzinie, doprowadza do kryzysu społeczność rodzinną wskutek niezaspokajania potrzeb materialno-bytowych jej członków. Fakt braku aktywności zawodowej głównego żywiciela doprowadza do patologii więzi rodzinnych, czyniąc z niej źródło wielu trudności.

W innej konfiguracji pewne symptomy mogą wykazywać, że generalnie zdrowa grupa jest niesprawna w sensie psychologicznym, na przykład, z powodu wadliwego funkcjonowania wewnętrznego nie może zaakceptować osoby zwolnionej z zakładu karnego. Stygmatyzując bądź eliminując takie osoby, rodzina zwiększa stopień niesprawności społecznej poprzez ich izolację. Jednakże owa grupa jest umiejscowiona w społeczeństwie, które chciałoby wspomagać osoby dozorowane i ich rodziny.

Co zatem praktycznie stoi na przeszkodzie postępowaniu karnemu nastawionemu na osiągnięcie celów readaptacji skazanych? Wydaje się, że te bariery tkwią głównie w niewielkich środkach interwencji materialnej oraz istotnych lukach w systemie struktur pomocowych, a także w braku dostatecznej edukacji społecznej i utrwalonych pozytywnych wzorów zachowań w stosunku do osób opuszczających zakłady karne.

Praca probacyjna rozwinęła obecnie wiele metod interwencji. Dla rozwiązywania problemów psychospołecznych jednostek i ich rodzin powstała strategia *caseworku*. W sytuacji wspomagania niewydolnych środowisk rodzin-

nych bądź innych grup przydatna jest technika terapii grupowej. Natomiast na poziomie makrostruktury społecznej dla osób, które z powodów psychologicznych, fizycznych, materialnych czy społecznych nie są w stanie poprawnie funkcjonować w istniejącym układzie grupowym, została specjalnie wykreowana i rozwinięta opieka rezydencjalna w ramach pomocowej działalności środowiskowej¹⁰.

Powyższe nie ma za zadanie sugerować, że praca probacyjna próbuje rozwiązywać problemy psychospołeczne na własną rękę. Biorąc pod uwagę wszystkie uwarunkowania zaburzonego funkcjonowania jednostki w społeczeństwie, praca probacyjna prowadzona jest zawsze z uwzględnieniem innych podmiotów, zainteresowanych adaptacją społeczną jednostki.

Komplikacje pojawiają się, gdy „choroba” i „zdrowie”, którymi próbuje zajmować się praca probacyjna, definiowane są jednostkowo i społecznie, zaś one same nie są pojęciami absolutnymi. Różnorodnie określone definicje mogą, ale nie muszą się zgadzać. Dla przykładu: więzień po opuszczeniu zakładu karnego, cierpiący na chorobę alkoholową, zwykle postrzega siebie jako osobę zdrową, a swoje dolegliwości przypisuje przemijającym sytuacjom traumatyzującym. Jednak rodzina bądź inna grupa pozytywnego odniesienia traktuje taką jednostkę jako obciążoną trwałymi zmianami chorobowymi, wymagającymi interwencji medycznej, psychologicznej i społecznej. Ten niejednoznacznie odbierany stan podmiotowy może wywołać różne reakcje, które będą niezgodne z oczekiwaniami jednostki, tak w sensie definiowania rodzajowości schorzenia, jak i procedury postępowania.

Osoba dozorowana obciążona chorobą psychiczną może jednak uważać siebie za zdrową, zaś otoczenie społeczne jednoznacznie wykazuje odmienne reakcje na temat jej kondycji zdrowotnej.

Członek zorganizowanej grupy przestępczej uważałby się prawdopodobnie za kogoś takiego jak wszyscy inni i wespół z nimi tworzącego zdrową grupę. Możliwe, że uważałby tych, którzy się z nim nie zgadzają (rodzinę, grupę czy społeczność), za chorych. Ci zaś mogliby go uznać i jego grupę za obciążonych patologią albo jego za zdrowego, a grupę za chorą. Nawet gdyby inni członkowie społeczności podzielali cele i ideologię zorganizowanej grupy przestępczej głoszącą, że to społeczeństwo jest obciążone ułomnościami, mogliby jednocześnie uważać, iż metody i sposób jej funkcjonowania są patologiczne z punktu widzenia interesu globalnego.

Zatem dotarliśmy do sedna kwestii wartości. Pod żadnym względem nie są one stałe. Krótkie spojrzenie w historię zademonstruje ich zmiany następujące z biegiem czasu, szczególnie w społeczeństwach, które uległy gwałtownym przemianom technologicznym i społecznym. Także wartości pracy

¹⁰ H. Bartlett, *The Common Base of Social Work Practice*, National Association of Social Workers 1970.

probacyjnej nie pozostały niezmiennie. Wywodząc się z moralności chrześcijańskiej, przez lata ewaluowały one poprzez reformę społeczną i okres neutralności klinicznej do nowej powtórnej oceny, która stara się połączyć przywróconą troskę o reformę społeczną z profesjonalizmem. Ten zaś próbuje utrzymać zalety neutralności klinicznej, nawet jeśli neutralność kliniczna jest aktualnie postrzegana jako pozycja niemożliwa do utrzymania w postępowaniu probacyjnym.

Upraszczając, podstawowe zasady działalności probacyjnej mogą być sformułowane następująco:

1. Wewnętrzne wartości jednostki są niezależne od klasy, wyznania, rasy, wieku i płci, inteligencji, stanu fizycznego i moralności danej osoby. Jako pochodna tej zasady wyłania się druga:
2. Prawa demokratyczne jednostki stanowią gwarancje zabezpieczenia możliwości jej rozwoju zgodnego z powszechnie uznawanymi przez społeczeństwo wartościami. Jeśli nie będą one respektowane, jednostka nie może wypełnić współistniejących dla tych praw obowiązków, co z kolei wpływa na prawa innych członków społeczeństwa¹¹.

Niekiedy możemy spotkać się z podziałem praw na prawa podstawowe (jedzenie, schronienie, ubranie), które pozostają nienaruszalne, i na prawa drugiego rzędu lub warunkowe, które mogą być odwoływane w różnym stopniu – zwykle zależą od indywidualnych możliwości i zachowania jednostki. Nie spodziewamy się, że ktoś ze zmniejszonymi możliwościami (na przykład dziecko) wypełni cały zakres obowiązków dorosłego człowieka. Ograniczenie obowiązków, rozumiane jako opieka, często pociąga za sobą ograniczenie pewnych praw (na przykład praw małego dziecka do decydowania, gdzie będzie mieszkało), chociaż jego zależna pozycja może znaczyć ustalenie innych praw do zabezpieczenia przed nadużyciem (jeśli jest ono bite przez rodziców – do umieszczenia go w „bezpiecznym miejscu”). Zachowanie przestępcze może także stać się powodem do utraty przez skazanego prawa wyboru miejsca zamieszkania – jeśli karą jest więzienie – podczas gdy niepoczytalny może stracić to prawo przez obowiązkowe umieszczenie go w szpitalu psychiatrycznym w celu leczenia.

Kategorie praw warunkowych różnią się i mogą być pogrupowane na:

1. *Prawo jednostki do swobodnej wypowiedzi.* Prawo to, w warunkach kurateli, umożliwia skazanemu współuczestnictwo w działaniach kuratora sądowego, mających na celu niesienie pomocy zwolnionemu z zakładu karnego. Pomoc ta dotyczyć miałyby sfery poprawnego funkcjonowania w zbiorowości globalnej.
2. *Prawo jednostki do realizacji własnych celów i zamierzeń życiowych.* Oznacza ono ochronę możliwości rozwoju jednostki przez całe jej życie.

¹¹ R. Barton, *Institutional Neurosis*, John Wright 1959.

W przypadku osoby poddanej probacji zapewnia powodzenie procesu resocjalizacji. W sytuacji, gdy skazany ma świadomość, że otaczająca go rzeczywistość społeczna stwarza dogodne warunki dla osiągnięcia wyznaczonych w okresie readaptacyjnym celów, zgodnych z oczekiwaniami społecznymi, może nastąpić u osoby poddanej probacji nasilenie motywacji do zmiany jej dotychczasowego położenia¹².

Prawo jednostki do realizacji własnych celów i zamierzeń życiowych umożliwia pełnienie wybranych funkcji społecznych. Nie stanowi to tylko kwestii dostępu do pełnienia typowych ról społecznych, ale również do jakości życia w ich granicach. W przypadku osoby będącej podmiotem probacji decydujące jest, aby pełniona funkcja odpowiadała posiadanym przez nią umiejętnościom i zdolnościom. Dostęp do pełnienia wybranych przez jednostkę ról społecznych, odpowiadających jej kwalifikacjom, oznacza akceptowanie otwartego i egalitarnego społeczeństwa.

Niektóre z zasad pracy probacyjnej powstały z takich właśnie podstawowych dogmatów. Idee humanitarne stanowiły podstawę dla indywidualizacji oddziaływania w ramach kurateli. Natomiast z prawa jednostki do realizacji własnych zamierzeń życiowych wyłoniła się zasada samostanowienia o sobie osoby dozorowanej.

Prawa demokratyczne jednostki także nie mogą być ujmowane w sposób absolutny. Każda osoba żyjąca w społeczeństwie ma prawo do autonomicznego sądu wyrażanego na określony temat, który z różnych przyczyn może odbiegać od powszechnych w zbiorowości globalnej poglądów. Jednakże sposób wyrażania przez jednostki własnych opinii nie może deprecjonować wartości uznawanych przez pozostałych członków społeczeństwa; podobnie jak działanie osoby posiadającej odmienną hierarchię wartości nie może godzić w prawnie chronione dobra zbiorowości. Dla przykładu: więzień po opuszczeniu zakładu karnego uważa, że jedynym sposobem zdobycia środków finansowych jest kradzież. Dokonując przestępstwa, uznaje, że ma prawo do tej formy wolności i uzyskania własności indywidualnej. Grupy pozytywnego odniesienia społecznego nie podzielają takiego postępowania i w związku z tym poszukują środków przeciwdziałających antyprawnemu zachowaniu. W efekcie znajdujemy się w sytuacji, w której prawo jednej osoby do działania zgodnie z jej zasadami uderza krzywdząco w prawa innych obywateli. Społeczeństwo staje zatem wobec decyzji – czyje wartości powinny zostać objęte ochroną prawną¹³.

Sposób dochodzenia do tej decyzji: jakiego rodzaju organ władzy ją podejmuje, na podstawie jakiej legitymacji i przy zastosowaniu jakiej procedury,

¹² A Code of Ethics for Social Work: Discussion, paper nr 3, British Association of Social Workers 1974.

¹³ Confidentiality in Social Work: Discussion, paper nr 4, British Association of Social Workers 1976.

posiada kluczowe znaczenie dla określenia ładu demokratycznego społeczeństwa. Istnieje w zbiorowości globalnej przekonanie, że sąd, nakładając na więźnia środek probacyjny w zamian za wykonywaną karę pozbawienia wolności, podejmuje decyzję bezstronną (to znaczy przez nikogo nie narzuconą) i świadomą wszystkich przewidywalnych konsekwencji. Takie samo zaufanie pokłada społeczeństwo w działalności kuratora sądowego, instytucji państwowych, społecznych i charytatywnych świadczących pomoc na rzecz osoby poddanej probacji. Jako zabezpieczenie przed uchybieniami proceduralnymi sądu czy błędami, wynikającymi z braku dostatecznych kwalifikacji kuratorów sądowych, służy instytucja apelacji stanowiąca system kontroli instancyjnej orzeczeń sądu.

Istnieje jednak wiele form osądu społecznego, przed którymi skazany nie ma możliwości obrony: plotka, ostracyzm, wiele form oszczerstwa, czego przykładem jest piętnowanie. Jeżeli dotknięta jest nim osoba dozorowana, to sytuacja taka stanowi odpowiedzialne zadanie dla kuratora sądowego, zajmującego się przecież wcielaniem w życie zasad sprawiedliwości społecznej. Osoba poddana dozorowi nie może być traktowana jako przedmiot formalnej maszyny sprawiedliwości, bez zwracania uwagi na czynniki społeczne kształtujące jej sytuację życiową po opuszczeniu zakładu karnego.

W praktyce kurator sądowy stoi przed zasadniczym problemem: jak pogodzić indywidualizm jednostki z interesami społeczeństwa. Zatem, jak pomóc osobie dozorowanej, przestrzegając jednocześnie systemu wartości zbiorowości globalnej.

W prowadzeniu procesu wychowawczego metodą indywidualnych przypadków kluczowe znaczenie ma wykorzystanie zdolności i umiejętności życiowych danej osoby. Oczywiście, nie wszystkie one nadają się do wykorzystania w działaniu wychowawczym. Na przykład: umiejętność dokonywania przez skazanego kradzieży kieszonkowych z oczywistych względów nie będzie popierana, gdyż stoi w sprzeczności z powszechnie uznawanymi przez społeczeństwo wartościami¹⁴.

Spełnienie przez osobę dozorowaną roli społecznej, zaakceptowanej w trakcie procesu resocjalizacji, stwarza w praktyce podobne trudności. Dla przykładu: osoba dozorowana aspiruje swoimi umiejętnościami zawodowymi i wykształceniem do pełnienia kierowniczej funkcji w przedsiębiorstwie o określonym profilu działalności. Jednakże dla objęcia takiego stanowiska wymagany jest ciągły okres nieprzerwanego zatrudnienia w danej branży, którego osoba ta nie posiada. Zatem fakt, że jednostka poddana kurateli przebywała w zakładzie karnym, uniemożliwia jej, w tym konkretnym przypadku, pełnienie akceptowanej społecznie roli zawodowej.

¹⁴ Caring for People: report of the Committee of Enquiry set up by the National Council of Social Service Chairman Lady Williams C.B.E., George Allen & Unwin 1967.

Reasumując, praktycznie żadne wartości nie są absolutne, ale relatywne i usytuowane w szerokim kontekście społecznym. Sama natura pracy probacyjnej, z jej ogniskiem psychospołecznym, zawiera obszar napięcia endodynamicznego i wymaga podejmowania w trakcie procesu wychowawczego decyzji związanych z priorytetami społecznymi. Napięcia zaostrzają się, ponieważ wartości pracy pomocowej niekoniecznie muszą być podzielane przez wszystkie sektory zbiorowości globalnej. Również mogą wystąpić w danym czasie inne priorytety dotyczące pozostałych dziedzin życia społecznego. Dlatego niezwykle trudno byłoby kuratorowi sądowemu pracować niezależnie od uwarunkowań, jakie niesie ze sobą funkcjonowanie zbiorowości.

W trakcie wychowywania korekcyjnego osoba poddana próbie, odpowiednio umotywowana przez kuratora sądowego, współuczestniczy w poszukiwaniu sposobów rozwiązywania swoich problemów. Chcąc wcielić je w życie, zarówno ona, jak i kurator sądowy będą pracować w otoczeniu społecznym, którego poglądów nie mogą ignorować. Co ważniejsze, w podejmowanych przez siebie czynnościach kurator sądowy nie jest niezależny. W rzeczywistości podejmuje on działania wychowawcze będące również przedmiotem zainteresowania instytucji pracy probacyjnej.

Pod pojęciem instytucji rozumiem dający się zidentyfikować socjologicznie i akceptowany przez zbiorowość globalną sposób aranżowania ważnych działalności społecznych. Zawiera on wartości, postawy i zachowania opierające się czasowi razem z elementami strukturalnej organizacji. Definicja ta, mojego autorstwa, powstała jako konglomerat wielu zróżnicowanych definicji instytucji, które pojawiają się w podstawowych tekstach socjologicznych. Dlatego uważam, że pracę probacyjną można zakwalifikować jako instytucję.

Jak już wspominałem, jest ona oczywiście związana z wartościami, postawami i normami zachowania reprezentowanymi przez społeczeństwo. Tak jak każda instytucja, również działalność probacyjna zawiera elementy strukturalnej organizacji. Są nimi na szczeblu centralnym administracji państwowej Rada Pomocy Postpenitencjarnej, zaś na szczeblu samorządowym ogniwa pomocy postpenitencjarnej przy urzędach gmin. Stanowią one instytucjonalne podmioty pomocy probacyjnej, których kompetencje wynikają z ustawowego upoważnienia bezpośrednio regulującego sposób funkcjonowania i wewnętrzną strukturę.

W otoczeniu społecznym, obok państwowych i samorządowych struktur pomocowych, funkcjonują pozainstytucjonalne podmioty pracy probacyjnej. Zaliczają się do nich organizacje charytatywne i wolontarystyczne, które w swoim działaniu opierają się na osobistym zaangażowaniu ochotników i wolontariuszy w niesieniu pomocy osobom adaptowanym do wolności. To, że praca probacyjna jest akceptowana społecznie, udowadnia wiele rapor-

tów badawczych oraz sposób, w jaki kuratorzy sądowi są legitymowani przez zbiorowość globalną do rozciągania sfery swojego oddziaływania.

Szerokie spektrum potrzeb psychospołecznych jednostek jest oczywiście zaspokajane w zadowalającym stopniu przez zwykłe instytucje społeczne. Wśród nich szczególne znaczenie posiada rodzina, która jest podstawowym podmiotem struktury społecznej. Zadaniem teoretyków zajmujących się zagadnieniami związanymi z probacją, optymalny model globalnych układów zbiorowych powinien odzwierciedlać sytuację, w której większość społeczeństwa nie wymagałoby interwencji kuratorów sądowych. Dla reszty zaś stanowiliby oni dodatkowe wsparcie w rozwiązywaniu ich problemów związanych z poprawnym funkcjonowaniem w zbiorowości, zaś tylko dla niewielu jednostek – jedyną pomoc¹⁵.

Forma instytucjonalna pracy probacyjnej wykształciła się w wyniku procesów industrializacji i związanej z nią urbanizacji. Nie ma to za zadanie sugerować, że elementy tego, co rozpoznajemy obecnie jako pomoc instytucjonalną, nie istniały w poprzednich okresach. Należy jednak zaznaczyć, że stanowiły one jedynie dodatkowe funkcje innych instytucji społecznych, takich jak: rodzina, Kościół, arystokracja czy też stowarzyszenia ochotnicze.

Rewolucja przemysłowa stworzyła problemy na skalę znacznie większą, niż to miało miejsce w epoce przedindustrialnej. Stawały się one coraz łatwiej rozpoznawalne, zyskując znacznie polityczne, jak i społeczne. Istniejące formy niesienia pomocy nie były w stanie sprostać narastającym nowym wymaganiom. Dlatego zaistniała potrzeba uzupełnienia już istniejących struktur pomocowych, na przykład: państwowej służby zdrowia, ubezpieczeń społecznych, pomocy w kształceniu i w przeciwdziałaniu bezrobociu, jak i zdynamiczowania zmian w kierunku bardziej efektywnych działań, zmierzających do zaspokojenia wyłaniających się podczas dynamicznego rozwoju cywilizacyjnego potrzeb zbiorowości globalnej.

Instytucjonalna forma pracy probacyjnej, we współczesnym nam rozumieniu, wykształciła się dość późno. Miało na to wpływ wiele czynników:

1. Rozwój innych dyscyplin nauki, w tym psychologii, socjologii i administracji (w których ma swoje korzenie praca probacyjna), które uległy zdynamiczowaniu na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku wraz z gwałtownymi przemianami cywilizacyjnymi.
2. Wypracowanie własnej teorii w oparciu o praktykę zmodyfikowaną w sposób, który nie tylko określał szczególne kompetencje, ale także sprawił, że pomoc probacyjna stała się przekazywalna społecznie, co stanowiło proces rozciągnięty w czasie.

¹⁵ R. R. Middleman, G. Goldberg, *Social Service Delivery: a Structural Approach*, Columbia University Press 1974.

3. Wykształcenie społecznej potrzeby pracy pomocowej oraz powstanie i określenie obszarów życia społecznego, na których działalność probacyjna okazała się niezbędna.

Pierwsze teoretyczne sformułowanie pracy pomocowej charakterystycznej dla probacji jest przypisywane publikacji Mary Richmond *Diagnoza społeczna* z roku 1917. Praca ta określiła, skodyfikowała i uczyniła przekazywaną społecznie działalność, którą teraz rozpoznajemy jako probację¹⁶. Podczas gdy teoria ta rozwinęła się na niespotykaną dotąd skalę, nadal pozostaje pierwotne zainteresowanie rozwiązywaniem problemów psychospołecznych jednostek.

Praktycy działalności pomocowej stali się potrzebni społeczeństwu, a probacja została ustanowiona instytucją, kiedy zdano sobie sprawę, że służby społeczne nie docierały do wszystkich, którzy tej pomocy potrzebowali, i dla których były one ustanowione. Okazało się, że wśród tych, którym oferowano pomoc, są tacy, którzy ją odrzucają z powodów psychologicznych. Stopniowo ulegał krystalizacji pogląd, że osoby mogą cierpieć z powodu zaburzeń w sferze emocjonalnej na równi z cierpieniem fizycznym. Dysfunkcje emocjonalne jednostek stały się sprawą troski humanitarnej.

Pomoc w warunkach probacji jako nowy rodzaj pracy społecznej można było dodać do istniejących już służb elementarnych (w połączeniu z nimi) lub jako nową instytucjonalną formę niesienia pomocy wykorzystać dla rozwiązywania emocjonalnych problemów jednostek. Rozwój tej formy pracy uległ przyspieszeniu, kiedy okazało się, że odpowiednio wcześniej udzielona pomoc psychoterapeutyczna może zapobiec narastaniu problemów w takim stopniu, że stają się one trudne do przezwyciężenia.

Generalnie można wyróżnić trzy funkcje probacji ujmowanej w formie instytucjonalnej:

- opieka społeczna,
- kontrola społeczna,
- zmiana społeczna.

Są one realizowane przez trzy zasadnicze podmioty: kuratorów sądowych, osoby dozorowane i społeczeństwo. Funkcje te są tak ściśle ze sobą związane, że rozdzielenie ich w procesie resocjalizacji wydaje się niemożliwe.

W praktycznym ich stosowaniu występuje niekiedy rozbieżność poglądów pomiędzy osobą poddaną probacji, kuratorem sądowym i społeczeństwem, dotyczących kwestii, która funkcja działalności pomocowej służy najefektywniej zaspokajaniu potrzeb wychowawczych skazanego. A więc, czy przyjęty sposób postępowania resocjalizującego zapewnia osiągnięcie celu wychowywania więźnia do wolności.

¹⁶ M. Richmond, *Social Diagnosis*, Russell Sage 1917.

Funkcja opieki społecznej nie ma na celu wyręczenia osoby dozorowanej w rozwiązywaniu jej problemów i przestrzeganiu ładu aksjologicznego społeczeństwa, lecz stymulację jej własnej aktywności życiowej. Opieka sprawowana metodą indywidualnych przypadków ma na celu zaspokojenie potrzeb wychowawczych przy współuczestnictwie osoby dozorowanej. Stosowanie tych działań wychowawczych i terapeutycznych ma za zadanie doprowadzenie skazanego do poprawnego funkcjonowania w społeczeństwie.

Funkcja kontroli społecznej występuje na etapie orzeczenia sądu *meriti* lub penitencjarnego w zakresie zastosowania dozoru oraz ustanowienia kuratora sądowego, nałożenia rygorów kurateli lub zmiany środka probacyjnego na surowszy. Natomiast w stadium wykonawczym ma na celu sprawdzenie efektów oddziaływań resocjalizacyjnych oraz kontrolę zachowania poddanego probacji w zbiorowości poprzez wywieranie na niego wpływu i kształtowania u więźnia prospołecznych postaw. Możliwości kontroli zachowania skazanego opierają się na legalności działań wychowawczych kuratora sądowego, wynikającej z ustawowego upoważnienia, i na jego rzeczywistym autorytecie. Wynika on z kompetencji, wiedzy, postawy moralnej i praktycznych możliwości rozwiązywania problemów życiowych więźnia.

Kontrola społeczna może być związana także z możliwością nagradzania i karania zachowania skazanego w zbiorowości globalnej. Również opiera się ona na identyfikacji, gdy osoba poddana kontroli ma pozytywny stosunek do przeprowadzającego kontrolę. W sytuacji, kiedy funkcje kontrolne przeważają w oddziaływaniu wychowawczym (na przykład eksponowanie przez kuratora formalnych uprawnień do sprawowania władzy i możliwości stosowania sankcji), osoba dozorowana postrzega proces resocjalizacji jako wywieranie na nią presji. Okoliczności takie minimalizują wartości wychowawcze dozoru i powodują próby uwolnienia się skazanego spod kontroli. W efekcie może dojść do zerwania kontaktu więźnia z kuratorem sądowym i zaprzepaszczenia celu kurateli. Elementy kontroli społecznej tkwią zatem w instytucji dozoru, lecz w przypadku indywidualnego oddziaływania na jednostkę są one rozumiane jako równorzędny sposób postępowania kuratora sądowego z opieką aktywizującą oraz oddziaływaniem wychowawczym, prowadzącym do zmiany społecznej i oddziaływaniem terapeutycznym.

Oczywistym jest, że żadne społeczeństwo nie istnieje (czy też nie może istnieć) bez powszechnie uznawanych norm zachowania. Kuratorzy sądowi muszą zatem brać pod uwagę interesy tych, którzy doznają krzywdy wyrządzonej zachowaniem skazanego lub obawiają się powrotu do przestępczych form działania osoby poddanej probacji. Implikuje to konieczność sprawowania kontroli służącej ochronie ładu aksjologicznego zbiorowości globalnej, nawet jeśli osoby opuszczające zakłady karne z trudem postrzegająby to jako wyraz pomocy i opieki nad nimi.

Niekiedy sytuacja spowodowana antyprawnym zachowaniem jednostki wymaga od kuratora sądowego podjęcia decyzji o zastosowaniu szerszej kontroli niż ta, do której jest ustawowo upoważniony. Jednocześnie rodzaj środka prawnego, którego możliwość zastosowania rozważa, może wydawać się destruktywny dla wcześniej podejmowanych działań wychowawczych, na przykład powrót do więzienia zamiast wolności dozorowanej.

Podczas oddziaływania resocjalizacyjnego metodą indywidualnych przypadków dochodzi do promowania prospołecznych postaw w osobowości skazanego. Zrozumiałe jest, że pod wpływem swojej sytuacji postrzega on wymaganą sytuację jako bezwzględny warunek możliwości dalszego funkcjonowania w społeczeństwie. Jeżeli praktyka dłuższego funkcjonowania więźnia w zbiorowości globalnej potwierdza takie odczucia osoby dozorowanej, oznacza to konieczność podjęcia przez kuratora sądowego oddziaływania na jego środowisko. Celem takiego działania jest stworzenie w społeczności klimatu akceptacji osoby poddanej próbie w ramach kurateli. Dopiero w następstwie akceptacji społecznej skazanego może być podjęta ocena wywiązywania się więźnia z nałożonych przez sąd rygorów i obowiązków.

W czasie sprawowania opieki probacyjnej kurator sądowy jest częścią procesów przebiegających pomiędzy jednostkami oddziałującymi w makrostrukturze społecznej¹⁷. Zachodzą one na pięciu poziomach:

1. Jako jednostka kurator znajduje się pod wpływem własnego indywidualizmu, który kształtuje jego wartości, poglądy i praktykę.
2. Współdziała z osobami dozorowanymi, które także dysponują własnym osądem rzeczywistości i uczestniczą w procesach grupowych, mających dla nich szczególne znaczenie.
3. W trakcie oddziaływań wychowawczych współpracuje z różnymi typami agencji pomocowych.
4. Dodatkowo kurator sądowy jest związany z profesjonalnym charakterem świadczonej w ramach kurateli pomocy.
5. Kurator sądowy, osoba poddana probacji i ośrodki pomocowe współpracują w trakcie resocjalizacji ze społeczeństwem, uwzględniając uznawane przez nie wartości.

Podstawowe pytania związane ze złożonością aksjologii pracy pomocowej, na które musi znaleźć odpowiedź w swojej pracy kurator sądowy, przedstawiają się następująco:

- Jakie czynniki wartościujące określają prawo kuratora sądowego do wywierania wpływu na życie jednostek, a w efekcie do powstawania zmian w ich osobowości?

¹⁷ P. Morris, *Pentonville: a Sociological Study of an English Prison*, Routledge & Kegan Paul 1963.

- Czy po zakończeniu oddziaływania wychowawczego kurator ma prawo do wywierania dalszego wpływu na życie swego dawnego podopiecznego?

Szukając odpowiedzi na te pytania, należy podkreślić podstawowe zasady kształtujące postępowanie metodą indywidualnych przypadków. Zakres wywieranego wpływu przez kuratora sądowego na osobę poddaną kurateli określa jakość związku, więzi nawiązanych w toku wspólnego rozwiązywania problemów życiowych więźnia. Związek taki wsparty jest fundamentalnymi zasadami *caseworku*:

- akceptowaniem i respektowaniem osoby poddanej kurateli,
- uznaniem jej prawa do samostanowienia o sobie,
- uświadomieniem niezbędności czynnego i kompetentnego współuczestnictwa w rozwiązywaniu problemów życiowych skazanego.

3. Podsumowanie

Przedstawiona powyżej propozycja reformy systemu karania poprzez wbudowanie w istniejący porządek środków penalnych kar średniej mocy i środków probacyjnych ma charakter życzeniowy, potwierdzony potrzebą jej drożności w systemie prawa głosami przedstawicieli nauki, natomiast nie znajduje zwolenników w resorcie Ministerstwa Sprawiedliwości. Niemniej, w oparciu o aktualny katalog środków karania, w tym uwzględniając dozór przy warunkowym zawieszeniu, umorzeniu i przedterminowym zwolnieniu, a także dozór samoistny, można w drodze przepisów wykonawczych stworzyć warunki do realizacji pierwszego etapu tejże reformy, zakładając funkcjonowanie kuratora w ramach tzw. kurateli klinicznej jako podstawowego warunku powodzenia systemu probacji w Polsce.

Nadmieniam, iż po reformie ustrojowej RP nie ma żadnych zmian gwarantujących powodzenie dla tejże reformy, a także zwiększonego udziału osób cywilnych na rzecz pracy resocjalizacyjnej dla skazanych w zakładach penitencjarnych.